GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 64. — 29. maja 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. k. gubernijum krajowe galicyjskie mianowało Antoniego Sowińskiego, regestranta przy urzędzie cyrkułu lwowskiego, konficyjentem rachunków przy urzędzie cyrkułu Stryjskiego.

— *Z Wiédnia d. 21. b. m.* —

Podług wiadomości z Gradecu, NN. Cesarstwo Jchmość, wyjechali z tego miasta po ośmiodniowym pobycie; w d. 17. rano udali się w dalszą podróż przez Lubiannę do Tryjestu.

O pobycie NN. cesarstwa Ich mość w Gradecu pisze tameczna gazeta z d. 17. maja następujące dalsze wiadomości.

W d. 14. b. m. z południa N. Cesarzowa jéj mość zwiedziła klasztor Urszulanek, była w szkole dziewcząt, kazała popisywać się onym w różnych przedmiotach, i sama zadawała pytania; żądała oglądać sale chorych i znajdującym się tamże chorym wlewała pociechę. W d. 15. rano, NN. Cesarstwo z arcyksięciem Janem, otoczeni urzędnikami dworu znajdowali się na nabożeństwie żałobném, za śp. N. cesarzową matkę, naszego najłaskawszego monarchy, odprawianem przez księcia biskupa z Seckau, na którymto obrzędzie znajdowały się wszystkie władze miejscowe; z południa oglądał N. Pan trzy batalijony tameczněj załogi z pułków: Luxem, Wimpfen in Gollner, jakoteż kompaniją artyleryi.

N. Pan najwyższém swojém postanowieniem, wydaném do W. Kanclérza hr. Mittrowskiego, datowaném w Gradecu pod d. 9. maja b. r., raczył najłaskawiéj galicyjskiego gubernijalnego sekretarza Karola Maschek, mianować sekretarzem nadwornym przy połączonéj c. k. kancelaryi nadwornéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Kraków.

Podpisany uznawszy, iż za pośrednictwem pism publicznych dojdzie najrychléj do wiadomości wymienionych poniżéj osób zawiadomienie o udzielonéj najłaskawiéy dla nich amnestyi i wolności powrócenia do Królestwa Polskiego, ma honor wezwać niniéjszém jpanów: Redempta Olechowskiego, Leona Grabiańskiego, Maryana Kamockiego, Romualda Dembowskiego, Edwarda Oraczewskiego, Alexandra Borkowskiego, Erazma Różyckiego Franciszka Paszkowskiego, Kazimierza Kiedrzyńskiego, Brockiego, i Piotra Kamińskiego, ażeby ciż celem dopełnienia przepisanych formalności do podpisanego zgłosić się chcieli. — W Krakowie dnia 10. (22.) maja 1832 r. sztabu jeneralnego gwardyi pułkownik. Kotzebue.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 6. (18.) maja donosi, iż w d. 3. (15.) b. m. przybył z Londynu, na chodzącym pomiędzy Petersburgiem a Lubeką statku parowym, Alexandra, Jener. adjut. hr. Orłów.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Galignani Messenger z dnia 14go maja (który (jak mówi Dostrzegacz austryj.) odebraliśmy z Paryża przez nadzwyczajną sposobność,) udziela wiadomości z gazet londyńskich z dnia 11. i 12. t. m.

»Londyn d. 11. maja wieczorem.

»Wniosek Ebringtona do adresu do króla przyjęty został w izbie niższéj na posiedzeniu wczorajszém, które trwało aż do rana god. 2. głosami 288 przeciw 208, a zatém większością 80 głosów. Dzisiéjsze posiedzenie izb obudwóch parlamentu mniéj było ważne. W izbie wyższéj podano miele próźb na korzyść bilu reformy bez odmiany. Lord Melbourne, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, oświadczył, że śród obecnych okoliczności nie bierze na siebie odpowiedzialności toczenia daléj rozpraw względem irlandzkiego bilu o dziesięcinach, który do niepewnego czasu został odroczony. W izbie niższéj złożono wiele próźb z różnych miéjsc, w których wezwano izbę, niezezwalać na podatki, dopóki bil reformy nieprzejdzie Podanie takiéj próźby z Manchestru (gdzie jak w Birmingham, uchwalono na licznych zgromadzeniach reformistów, niepła-

ció podatków gdyby bil był wstrzymany) dało powód do wielu silnych mów, przyczém niektórzy członkowie izby oświadczyli, że odpowiedzą życzeniom proszących. Sir Robert Peel odrzekł na pytanie p. Duncombe, że nieuczyniono mu propozycyi, aby wszedł do ministeryjum, i że wszystkie w téj mierze rozsiane wieści są bezzasadne. Sir R. Peel zalecał niektórym członkom izby więcéj spokojności i umiarkowania w ich postępowaniu, na które to napomnienie zgodził się całkiem lord Althorp. P. Hume oznajmił, że w poniedziałek d. 14. uczyni wniosek o teraźniéjszym stanie kraju.«

»Londyn d. 12. maja wieczorem.

Nieustannie biegają rozmaite wieści o składzie nowego gabinetu; tyle pewna, iż nie ma jeszcze nic stanowczego, ponieważ książe Wellington, który jak słychać upoważniony jest do tego, ma różnych doznawać trudności. Mówią o następujących mianowaniach, wszelako powtarzamy jeszcze, że nie wiadomo nic pewnego: P. Goulbourn ma być mowcą izby gminnéj; a p. Manners Sutton (tymczasowie) ministrem spraw wewnętrznych; p. Baring czyni trudności objąć urząd kanclerza izby skarbowéj; lord Chandos wejdzie do admiralicyi, p. Croker ma mieć głos i miéjsce w gabinecie; lord Rosslyn, lord namiestnik irlandzki z Sir Henry Hardinge jako sekretarz. Lord Harowby jest chory i nie wychodził od dwóch dni z pokoju.

List z Londynu, równie z d. 12. wieczorem, (który co właśnie odebraliśmy przy końcu naszego pisma, mówi Dostrzegacz austryjacki z d. 21. b. m.) potwierdza powyższą: wiadomość, że książę Wellington powołany jest do utworzenia nowego gabinetu i onemuż przewodniczenia. Zupełna spokojność panowała w Londynie, co jednak okazują renty. Względem reszty członków gabinetu, nie było nic pewnego przy odejściu wspomnionego listu z Londynu. — Zapewniają, że książę Wellington oświadczył, iż zamiarem jego jest wnieść i utrzymać bil reformy w izbie wyższéj w duchu umiarkowanym.

Dostrzegacz austryjacki z d. 23. maja zawiéra: *Galignani Messenger* z d. 17. maja (który odebraliśmy przez nadzwyczajną sposobność z Paryża) umieścił następujące wiadomości z Londynu d. 15. maja:

»Z gazet i listów prywatnych londyńskich, z d. 15. b. m. (któreśmy dzisiéjszego poranku odebrali,) widzimy, iż pomimo natężonych usiłowań księcia Wellingtona w utworzeniu administracyi, odpowiadającéj potrzebom kraju w teraźniéjszéj chwili, takie zachodzą trudności, iż się bardzo wątpliwą zdaje rzeczą, czyli się księciu uda jego zamiar. Niektórzy z tych, co już w nowym gabinecie przyjęli miéjsca, mieli je później złożyć, i sądzą, że król śród tych okoliczności zwróci się do lorda Grey i byłego ministeryjum. Następujące są wyimki z gazet. (Z *Courier*) Od kilku godzin rozchodzi się wieść, że król wezwał lorda Grey, aby pozostał na czele ministeryjum. Wszelako nie ma nic w téj mierze pewnego. Książę Wellington bawił dzisiéjszego poranku dwie godziny u króla. Mówią, — lecz niewimy, czyli prawda, — że p. Croker, p. Wynn, p. Goulbourn, p. Baring i p. Manners Sutton nieprzyjęli ofiarowanych sobie miéjsc przez księcia Wellingtona w nowym gabinecie. — O trzeciéj god. minut 40. Dowiedujemy się, że hr. Grey nie był wezwany do króla; lecz twierdzą z pewnością, iż książę Wellington widzi, iż nie jest w stanie utworzyć administracyi. — (Z *Globe*, o god. 4. z południa.) Po ostatniem rozmówieniu się księcia Wellingtona z królem, udzielił monarcha ten hr. Grey wiadomości, wskutek któréj tenże zwołał radę gabinetową, która się jeszcze naradza. Gdy się dowiemy o rezultacie téjże, ogłosimy ją jeszcze dzisiéjszego wieczora w drugiéj edycyj. (Z *Sun.*) W téj chwili, w któréj pismo nasze oddajemy do druku, dowiadujemy się z dobrego źródła, że hr. Grey jest znowu piérwszym ministrem.«

Prawie wszystkie gazety angielskie zawiérają listy z Birmingham, Manszestru, Liverpoola i t. d. poczynające się temi słowy: Nie podobna jest określić wzburzenia umysłów, z powodu wystąpienia ministrów z gabinetu. Już w dniu 9. było wszędzie w Birmingham na oknach poprzylepiane: »Uwiadomienie. Tu nie płaci się żadnych taks, dopóki bil reformy nieprzéjdzie!« Na innych oknach było dodano: »I nie kupuje się tego, co poborcy wezmą w zastaw za taksy!« W d. 9. wieczorem zebrało się także w Birmingham przeszło 100000 ludzi. Kilku wielkich rękodzielników, mianych dotąd za antyreformistów, pozamykało swoje warstaty o god. 3., aby ich robotnicy mogli się znajdować na zgromadzeniu, i zawiadomiło ich wraz, że myto ich będzie onym jak zwyczajnie wypłacane. Zebrało się także kilka tysięcy osób z okolicznych miast; przybyli także deputowani z Worcester, Coventry, Wolverhampton, Wallsall, Warwick i t. p. Znany Attwood i wielu innych panów mówiło do zgromadzenia. Wydział unii politycznéj uznano za nieustający, i wysłano dwóch członków do Londynu, dla oznajmienia radzie gminnéj starego miasta (City) i miasta Westminster o postano-

wieniu z Warwickshire i Staffordshire, że ją będą we wspólnéj sprawie wspiérali.

Petycyja do izby niższéj zawiéra następujące miéjsca, oznaczające dostatecznie ducha zgromadzenia: Jedyna nadzieja kraju jest teraz izba niższa, ta utrzymuje jeszcze istnącą konstytucyją kraju, a proszący błagają ją, aby swoje wielkie powinności mężnie i bez obawy wypełniała. Proszący znajdują »w bilu praw«, że lud angielski »powinien miéć broń ku swojéj ochronie.« — W Liwerpoolu i Bostonie zapowiedziano także zgromadzenie; unije polityczne są bardzo czynne. — Wolaniny miasta Bungay przesłali dwóm członkom parlamentu z Suffolk adres, żądając po nich, aby zaprzeczeniem budżetu i wszelkiemi konstytucyjnemi środkami sprzeciwiali się każdemu ministeryjum, któreby nie chciało zupełnego dać krajowi bilu.

Rada gminna londyńska zebrała się w d. 10. i uchwaliła petycyją do izby niższéj, w któréj między innémi jest proszoną, nie zezwalać na żaden budżet. Aby podanie téj prośby było uroczystsze, uchwalono, by cała rada gminna towarzyszyła lordowi majorowi i szeryfom do izby niższéj.

Na zgromadzeniu w Westminster, na którém p. Burdett przewodniczył i wiele znajdowało się członków parlamentu, ułożono następujące rezolucyje: 1) Wyrazić głęboką niechęć, że ministrowie króla zniewoleni byli wystąpić z gabinetu; 2) oświadczyć, że zgromadzenie pokłada ciągle najmocniejsze zaufanie w patryjotycznym sposobie myślenia hrabiego Grey i jego towarzyszach; 3) że przesłana będzie petycyja do izby niższéj, nie zezwalać na żadne pieniądze, dopóki nie będzie utworzona administracyja ze znanych przyjaciół reformy.

Skoro się w Manchestrze dowiedziano o wystąpieniu ministrów, zaniechano wszystkich interesesów, i już w d. 10. wieczorem o godz. 6téj wysłano deputacyją z prośbą, która we 4 godzinach miała 25000 podpisów. W Salford odwołano natychmiast ucztę, którą miano wyprawić w dzień urodzin króla. Ogółem zwracają na to uwagę, że żadnéj petycyi nie podają do króla, i powszechnie, o ile być może, bardzo mało o nim namieniają.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 9. maja lord Grey zabrał głos: Po wypadku z d. 7. wieczorem, wasze wysokości przygotowane będą zapewne do tego, co im mam powiedzieć. Skutek owych rozpraw zmusił mnie i kolegów moich lub natychmiast ustąpić, lub j. k. mci takie podać środki, które usprawiedliwione byłyby potrzebą zapewnienia sobie skutku bilu, a wrazie niewykonania tychże, podać o uwolnienie nasze. Ostatnie stało się; i król jmć raczył przyjąć uwolnienie nasze, zupełnie oraz uchwalając usługi nasze w czasie zasiadania w radzie jego. Za pomoc i zaufanie, jakich w ciągu czasu tego ze strony j. k. mości doznawaliśmy, ciągle do największéj wdzięczności czuć się będę obowiązanym. Gdy urzędy nasze tak długo tylko sprawować będziemy, dopokąd następcy nasi mianowani nie będą, wasze wysokości uznają zapewne, że izba nie może teraz trudnić się sprawami publicznemi, względem których zachodziłyby zdania odmienne. Przeto jutro nie będę wnosił, by daléj rozprawiano nad bilem reformy, ale tylko, by po raz drugi odczytano bil względem urzędów w admiralicyi i marynarce; jestto rzeczą nader ważną, albowiem bil ten musi d. 14. działalność swoję rozpocząć. Lord Ellenborough zrobił postrzeżenie, że jest rzeczą do prawdy podobną, iż debaty i względem tego bilu powstaną, robi zatém wniosek, by drugie odczytanie odłożyć jeszcze. Lord Grey zezwolił na to. Lord kanclerz przełożył potém rozmaite petycyje, mianowicie ową z Birmingham, przyjęta na zgromadzeniu, złożoném z 200000 osób. Polecił takowę rozważnemu zastanowieniu się lordów i przy sposobności téj oznajmił izbie, iż i on o uwolnienie podał. Lord Ellenborough mniemał, że, gdyby dyskusyi o bilu reformy nie było dnia następnego, należy więc inny dzień do tego oznaczyć. Lord Grey odrzekł, że nie widzi tego potrzeby. (Śmiéch.) Lord Carnarvon wyraził się z podziwieniem, że ministrowie z przyczyn tak mało znaczących, krok tak niespodziewany zrobili. Nie jest bynajmniéj rzeczą ważną, czy wprzódy naradzać się potrzeba nad szedulą *A* i *B*, a potém *C* i *D* lub czy pierwéj nad *C* i *D*, a potém *A* i *B*; mało zależy na tym alfabetycznym porządku. «Milordowie« prowadził rzecz daléj »ministrowie niech działają jak się im podoba; znamy jednak powody; owe mało znaczące powody, jakie podała im ich klęska w poniedziałek, by wnieść jeden z najszkaradniéjszych projektów, jakim kiedy poddany ucho władzcy swojego zhańbić się poważył. Dowiedzieliśmy się, jak król, który sam naprzód zalecił reformę na obszérnych i konstytucyjnych zasadach, w alternatywie, w jaką ministrowie wprowadzili go, tak działał, jak przynależało dla monarchy z domu Brunszwickiego i uzyskał przez to powtórne prawo do szacunku i miłości poddanych swoich. Ale Milordowie, chociaż ministrowie bil porzucają, izba jednak nie zechce

porzucić rozpraw nad wartością onegoż. Wnoszę zatém, by narady o tém w następny poniedziałek daléj prowadzone były. Hr. Grey: Przyzwyczajony już jestem do niewcześnego, gniewnego, osobistego i nieparlamentarnego wyrażania się zacnego hrabi, który mówił właśnie, i jego nader źle zastosowany napad nie uraża mnie wcale. Z resztą nie zabiéram głosu ku mojéj własnéj obronie, charakter mój bowiem zanadto dobrze jest znany, by cierpiał od podobnych obwinień. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Radę, jaką monarsze mojemu dałem, nazwał zacny hrabia szkaradną i hańbiącą, a obecni zdawali się pochwalać te wyrazy; radę tę dałem dopiéro w chwili ostatecznéj, gdy konieczny obowiązek zmuszał mnie do tego. Gdyby mnie oskarzono o to, gotów jestem postępowanie moje w téj mierze usprawiedliwić przed izbą wyższą; lecz pytam się waszych wysokości, czy było potrzebą, ażebym o tém oskarzeniu uprzednio powziął wiadomość. Zacny hrabia twierdzi, że powody, z których działaliśmy, były mało znaczącémi i istotnémi tylko formalnościami; nie tak się rzecz ma. Bil zasadzał się na tém, ażeby naprzód odciąć schorzałe części naszego systematu reprezentacyjnego, a potém dopiéro udzielić miastom wielkim, prawa wyborów; wniosek w poniedziałek zrobiony, obalił ten szczególny stosunek, na którym bil się opiérał. Lecz nie wszystko to jeszcze; zacny i uczony lord, co ten wniosek zrobił, oświadczył w ciągu mowy swojéj, że bil narusza bezpieczeństwo rządu i konstytucyją obala. I któżto wspiérał ten wniosek? Ci tylko, którzy od dawna sprzeciwiają się wszelkiéj reformie, z których niektórzy tę nawet nadzieję wyrażali, że przyjęciem wniosku uniknie się potrzeby, odebrania niektórym miasteczkom prawa wyborów. Nie mogłem ścierpieć tego, ażebym był tylko malowanym ministrem, ażebym dał sobie bil wydrzéć z rąk, obciąć go, popsuć i zniweczyć, jak jego nieprzyjaciołom podobać się będzie. Milordowie, przekonany jestem, że wszyscy wpanowie, nawet przeciwnicy bilu, uznacie, iż postępowanie moje powodowane było tylko uczuciem powinności ku mojemu monarsze, krajowi i osobistemu honorowi mojemu, który, jak spodziéwam się, nigdy naruszonym nie został. Odpowiedzialny jestem narodowi za postępowanie moje, i odpowiém na każde obwinienie. Mam ufność, że ze wszystkich tych nieszczęśliwych sporów wyniknie na końcu skuteczny, rozciągły i dobroczynny bil reformy, że wyniknie środek dla kraju korzystny i wznawiający przychylność narodu do instytucyj krajowych. Nie mogę jednakże kierować środkiem, w którym codziennie prawie narzuca mi, zmiany, większość, z któréj cztéry piątych części wszelkiéj reformie są nieprzyjaźne. Na niesprawiedliwy, niewczesny i niczém niespowodowany zamach zacnego hrabi, nic nie byłbym może odpowiedział, gdybym nie życzył sobie wyłożyć przed waszymi wysokościami i publicznością powodów postępowania mojego. Lord Carnarvon usprawiedliwiał się potém tak z zarzutów uczynionych mu przez hrabię Greya, jak i z powodu nieprzyzwoitych wyrazów swoich; ponowił swój wniosek, by w następny poniedziałek prowadzić daléj narady nad bilom reformy, co też przyjęto. Lord Wicklow zapytał się lorda Melbourne, czy ma zamiar kontynuować bil o dziesięcinach irlandzkich. Lord Melbourne odrzekł, iż nié ma zamiaru, albowiem poprawki chciano porobić w tym bilu. Hrabia Wicklow oświadczył, iż cofnie te poprawki w nadziei, iż bil tak, jakim jest teraz, przyjęty będzie. Poczém izba odroczyła się na piątek (d. 11. maja).

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 9. maja lord Althorp takie samo zrobił oświadczenie, jakie lord Grey w izbie wyższéj, i prawie w tychże samych wyrazach, a potém zrobił wniosek, by odłożyć drugie odczytanie szkockiego bilu reformy, będącego w porządku dziennym. Lord Ebrington wyraził ubolewanie, że projekt, który w izbie niższéj przez tak liczną większość uchwalono, w izbie wyższéj odrzucony został. »W takich okolicznościach« mówił daléj »poczytuję to za mój obowiązek, zaproponować, by izba podała uniżony adres do króla jmci o stanie teraźniéjszym spraw publicznych, a lubo mam ufność, iż każdy, jakiegobądźkolwiek sposobu myślenia będący, będzie wtedy na posiedzeniu obecny, wnoszę, by izbę na dzień jutrzejszy powołać.«

Z Madeiry nadeszły listy do Londynu, dochodzące do d. 1. maja. Admirał Sartorius rozpoczął znowu blokadę, zabrał kilka okrętów żywnością ładowanych i posłał je do Porto Santo; kilka statków portugalskich, które znajdowały się przy téj dostawie, użyto natychmiast do służby wyprawy.

Francyja.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 22. maja pisze: W Strasburgu odebrano w d. 16. maja wieczorem następującą telegraficzną depeszę z Paryża:

Paryż d. 16. maja o wpół do 1széj z południa.

Prezydent rady ministrów umarł dzisiéjszego poranku. — Paryż jest zupełnie spokojny.«

Król postanowieniem swojém z d. 9. maja zmniejszył płacę marszałków z 40000 fr. na 30000 fr. począwszy od 1. b. m.

Postanowienie król. zawiéra na rok 1832, począwszy od 1. maja następujące przepisy: Jenerałowie czynnych zarodów wojska pobiérać będą dwie trzecich części płacy czynnego wojska, bez dochodów ubocznych, wedle taryfy do postanowienia z d. 19. marca 1823 załączonéj; oficérowie wszystkich stopni korpusu sztabu jeneralnego i oficérowie szczególnych sztabów artyleryi i inżynijerów połowę żołdu wojska czynnego, a każdy stopień podług klasy. Ostatnie przepisy dotyczéć się powinny członków intendentury wojennéj. Płaca jenerałów zarodów odwodowych zmniéjszona jest dla jenerałów lejtnantów na 7500, dla marszałków polnych na 5000 fr. — Uposażenie inwalidów wojskowych ustaje z d. 1. stycznia 1832. Kapitały uposażenia tak w rentach jakoteż i w gotowiźnie przypadną skarbowi publicznemu. Dobra zaś nieruchome uposażenia inwalidów wracają pod zarząd dóbr narodowych.

Moniteur z dnia 13. maja zawiéra artykuł następujący: »Z depeszy telegraficznéj ze Strasburga z dnia 12. b. m. do ministra spraw wewnętrznych, okazuje się, że wiadomość rozgłoszona przez niektóre dzienniki o powstaniu w Bawaryi nadreńskiéj, jest bezzasadną. Zatknięto drzewo wolności w Anweiler, posłano wojsko z Landawy na to miéjsce i drzewo ścięto. To zapewne dało powód do rozgłoszonych wieści. Wielkie zgromadzenie, które miało nastąpić dnia 12. maja w Neustadt (nad Haardt), zostało przez rząd bawarski zakazane.

Depesza telegraficzna, odebrana wczoraj przez rząd z Grenoble z dnia 10. maja o godz. 10. w nocy, donosi, że tam wszystko spokojne. Zaszłe w dniu 9. bezprawia nie pochodziły z zasad politycznych, lecz byłyto znaczne zatargi prywatne, które powstały z niesnasek między tamecznymi mieszkańcami a żołniérzami 35go pułku. Niektóre gazety chciały te spory połączyć z krokiem oficera, obłąkanego umysłu, który zatknął białą chorągiew na drzewie. — Obłąkanie umysłu tego oficera nadto jest wykazane, aby w tym kroku upatrywać można główną przyczynę rozruchów, które się późniéj we dwa dni wydarzyły.

Moniteur zawiéra raport pana Montalivet do króla, wnoszący na rozwiązanie czwartéj kompanii piérwszego batalijonu drugiéj legii gwardyi narodowéj marsylijskiéj. Powód tego jest ten, że ta kompanija, wyjąwszy kapitana, 2ch poruczników, 3ch podoficerów i 6ciu grenadyjerów, nie odpowiedziała wezwaniu w dniu 30. kwietnia dla zebrania się podczas wybuchnienia poruszenia karlistów, i nazajutrz wyjąwszy 2ch oficerów i 2ch żołniérzy, nie stawiła się do mustry w dzień imienin króla. Król postanowieniem swojém rozwiązuje tę kompaniją.

Radzca stanu, baron Cuvier, niedawno tknięty apoplexyją, umarł w Paryżu. Także pogorszyło się zdrowie jenerała Lamarque, który, jak wiadomo, dotknięty był cholerą i wątpią, aby przyszedł do siebie.

Wiadomości odebrane wczoraj z Marsylii w Toulonie, są ciągle zaspokajające. W obudwóch miastach panowała spokojność i stronnictwo obalonego rządu, ukazywało mniéj zaufania w sobie, niżeli przed zaszłém przedsięwzięciem. Co chwila spodziewano się do jednego z obudwóch portów przybycia statku *Carlo Alberto*, którego wszyscy podróżni oddani są sprawiedliwości. Ta sama spokojność panuje na zachodzie. Listy z Wandei Bourbońskiéj wczoraj nadeszłe, donoszą o wzięciu w niewolę dowódzcy związkowych.

Moniteur z dnia 14. maja donosi: »Rząd odebrał urzędowe raporta z Marsylii i Toulonu z d. 10. maja, donoszące, że rano dnia wspomnionego, cztérej podróżni, pozostali na pokładzie statku »Carlo Alberto« przywiezieni zostali przez statek rządowy do Marsylii. Tymi są: pp. St. Priest, Adolf Bourmont, syn, Adryjan de Kiergorlay i Sala, były oficer gwardyi królewskiéj. W *la Ciotat* jakoteż wzdłuż brzegów morskich przedsięwzięte jest surowo śledztwo, a władze sądowe postępują swoim torem. W miarę odbierania przez sądy doniesień, obwinieni bywają uwięzieni. Władza otrzymała z wielu źródeł szacowne odkrycia, i stara się je mocno objaśnić. Wiele znamienitych osób, znanych z niechęci ku teraźniéjszemu rządowi, opuściło Marsyliją. Miasto zyskuje na spokojności przez ich oddalenie się. Wszystko jest spokojne. Spuszczają się na władzę sprawiedliwości, znaną ze swojéj czynności; w miarę wyjaśnienia okoliczności znikają przesądy. System rządu udzielania otwarcie wszystkich nadchodzących wiadomości burzy budowę wzniesioną przez namiętności. Jawność postępowania sądowego, każdego dostatecznie przekona.

Belgijum.

W *Memorial Belge* z dnia 10. czytamy: »Pewna jest, że do ratyfikacyi rossyjskiéj załączone są dwa protokuły, nru. 58 i 59. O treści onych dowiedzieliśmy się co następuje: Cesarz rossyjski ratyfikuje traktat z zastrzeżeniem sobie modyfikacyi artykułów 9go, 12go i 13go; piérwszy artykuł dotyczé się żeglugi na rzé-

kach wśród kraju, drugi zaś drogi handlowéj z Antwerpii do Kolonii przez Sittard, a trzeci długu. Artykuły te powinny być przedmiotem układów między Holandyją a Belgijum. Ważna jest w téj ratyfikacyi data z dnia 18. stycznia; przypominamy sobie bowiem, że hr. Orłów wyjechał z Petersburga w nocy z dnia 30. na 31. stycznia. Protokuł 58. mówi, że żadne modyfikacyje zajść nie mogą bez zezwolenia króla Belgów, i że te modyfikacyje w żadnym przypadku nie mogą się ściągać do niepodległości Belgijum, jego neutralności, uznania króla, i do posiadłości terytoryjalnych. Protokuł 59ty ma na celu wstrzymać Holandyją i Belgijum od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.«

Dziennik *Politique* mówi: »Rozchodzi się wieść i co raz bardziéj ustala, że ministeryjum postanowiło odesłać konferencyi 59ty protokuł, i protestować się silnie przeciw temu nowemu dokumentowi, który jak mówią, chce nam narzucić obowiązek, przedsięwziąć natychmiast rozbrojenie i porozumienie się z królem holenderskim.«

Courrier Belge z dnia 10. maja użala się, że do ratyfikacyi rossyjskiéj dołączono zastrzeżenia względem modyfikacyj art. 9go, 12go i 13go traktatu (ściągających się do długów, żeglugi i drogi przez Sittard.) *Courrier* dodaje, że na radzie w dniu 9. wieczorem uchwalono odwołać p. van de Weyer, posła belgijskiego w Londynie, ponieważ przyjął tę ratyfikacyją.

Mianowanie barona Loe na posła do Wiédnia potwierdza się; p. Serruys towarzyszyć mu będzie jako sekretarz legacyi. Minister wojny pisał do ministra skarbu, że poszło wojsko dla obrony żołniérzy cłowych przeciw obelgom Holendrów, i że dano rozkazy odeprzyć ich przemocą. — Od kilku dni ładują w Tournaj ze składów cytadelli na dwa okręty na Skaldzie: bomby, haubice i lawety dla przesłania ich do Antwerpii.

Niemcy.

Gazeta Bawarska Stanu donosi o marszu 410 ludzi żołniérzy austryjackich przez Regensburg, przeznaczonych do Moguncyi, jakotéż o pochodzie 130 ludzi, którzy z tamtąd powracają. Obadwa oddziały tworzą zwyczajną zmianę załogi moguncklėj i przybywają ze zdrowych okolic.

Gazeta Stutgardzka donosi z Wiesbaden z d. 11. maja: Wczoraj wieczorem było zbiegowisko ludu przed tutejszém więzieniem cywilném. Uwięziono dwie osób z najniższéj klassy ludu, za obrażenie szanownego obywatela na miéjscu publiczném. Pewna liczba czeladzi rzemieślniczéj i wyrobników zebrała się o w pół do 10téj wieczorem przed więzieniem, chcąc uwolnić uwięzionych. Wojsko, które pośpieszyło ku utrzymaniu porządku, rozpędziło burzycieli i zniweczyło ich zamiary. Wojsko tutejsze okazało w téj sposobności umiarkowanie i wyborną postawę. Przewódźcy są uwięzieni i oczekują swojéj kary.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Ołomuniec d.* 23. *maja* 1832. —

Na dzisiejszy targ przypędzono 2700 wołów, z których cztéry partyje przed targiem para o 15 złr. w. w. taniéj, jak na przeszłym targu przedane zostały; t. j. 10 3/4 cetn. z 1/10 radaszu po 360 złr. w. w.; 9 cetn. z 1/10 rada. 315, 10 1/4 cetn. z 1/10 rad. 335 złr. w. w.

Na targu przedano: 1wsza partyja 11 cetn. z 1/10 rad. parę po 350 złr. w. w.; 2ga partyja 10 3/4 cetn. z 1/10 rad. 370; 3cia partyja 9 1/10 cetn. z 1/10 rad. 325; 4ta part. 10 cet. z 1/10 rad. 350; 5ta partyja 9 cent. z 1/10 rad. 315; 6sta partyja 9 cetn. z 1/10 radaszu 308 złr. w. w.

Z tych kupiono: Kompanija wiédeńska*) 1200; czeska 400; dla Austryi 300; do Brynu 300; małemi partyjami 350 sztuk. Wszyscy kupujący porozumieli się między sobą; dla tego cena trochę spadła, chociaż słychać, że w Wiédniu cetnar wołu płacą po 35 1/2 złr. w. w.

W Wiédniu cena mięsa: funt 10 kr. m. k.

*) Dla niespodziewanych przeszkód zwyczajnego korrespondenta naszego, przez czas niejaki nie będziemy mogli umieszczać zwyczajnych doniesień naszych z Ołomuńca. Nim te, jak się wkrótce spodziewamy, nadejdą, umieszczamy doniesienie innego korrespondenta. Przyp. Red.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Jutro: — Signora Rosa Padovani, piérwsza Kontr-Altystka król. teatru w Turynie, wyprawi na swój dochód ostatnie pożegnawcze Przedstawienie; przyczém aktorowie sceny polskiéj przedstawią komedyją we trzech ak. pod nazwiskiem: *Wykradzenie*.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.